

Bohdan Dziemidok

O niektórych koncepcjach komizmu

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Nauki Filozoficzne i Humanistyczne 13, 79-103

1958

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA

VOL. XIII, 3

SECTIO F

1958

Z Katedry Filozofii Wydziału Humanistycznego UMCS
Kierownik: prof. dr Narcyz Lubnicki

Bohdan DZIEMIDOK

O niektórych koncepcjach komizmu

Некоторые концепции комизма

Certaines conceptions du comique

Zjawisko komizmu jest jednym z najbardziej złożonych i różnopłaszczyznowych zjawisk estetycznych. Może ono dotyczyć zarówno pewnych obiektywnych zdarzeń, przedmiotów i zachodzących między nimi stosunków, jak też pewnego typu przeżyć psychicznych i wreszcie pewnego typu twórczości, polegającej na świadomym wywoływaniu określonego układu zjawisk i konstruowaniu określonego systemu pojęć i słów.

Najczęstszym sygnałem i widocznym rezultatem komizmu jest śmiech. Nie jest to jednak wystarczające kryterium, dzięki któremu można wyodrębnić zjawiska czy przeżycia komiczne spośród innych zjawisk i przeżyć. Śmiech może być bowiem wywołany przez przyczyny nie mające nic wspólnego z komizmem: przez dotkliwe zimno wywołujące dreszcze; przez napad histerycznych skurczów czy też wreszcie przez zranienie przepony. Śmiech może być także wyrazem radości życia, dobrego samopoczucia i zadowolenia.

Praca niniejsza, będąca częścią zamierzonej rozprawy poświęconej komizmowi, nie podejmuje własnej próby rozwiązania problemu, nad którym pracowało wielu filozofów, estetyków *sensu stricto*, psychologów i teoretyków literatury. Nie analizuje się tu genezy różnych form komizmu, nie podejmuje próby ich klasyfikacji i nie bada wszystkich pojęć słusznie czy niesłusznie z komizmem łączonych.

Celem pracy jest krytyczne zreferowanie wybranych i jak się wydaje najważniejszych koncepcji komizmu oraz ich klasyfikacja.

Ze względu na brak jednolitych poglądów w literaturze przedmiotu na wstępie konieczne jest robocze sprecyzowanie takich pojęć, jak komizm i śmieszność.

Dla Hegla¹ i W. Bielińskiego² komizm jest tylko pewnym przypadkiem śmieszności, jest to mianowicie jakaś wyższa i szlachetniejsza forma śmieszności.

Poglądy Bielińskiego podziela i konkretyzuje estetyk radziecki J. Boriew³, autor kilku prac poświęconych komizmowi. Dla Boriewa komizm „to piękna siostra śmiesznego”, to śmieszność zjawisk ważnych dla społeczeństwa i wywołujących odpowiednio śmiech społecznie zabarwiony.

Autor dysertacji doktorskiej: *O komizmie. Studium psychologiczne*, Bohdan Zawadzki proponuje inne rozróżnienie pojęć śmieszność i komizm. Zdaniem Zawadzkiego śmieszność jest właściwością przedmiotów wywołujących komizm, a komizm to akt psychiczny⁴.

Natomiast Jan Trzynadłowski⁵ uważa, że komizm jest cechą pewnych zjawisk rzeczywistych, a naszym podmiotowym sposobem odczuwania tych zjawisk jest humor.

Jeszcze inne rozróżnienie śmieszności i komizmu podaje Tadeusz Peiper, według którego o komiczności można mówić tylko na gruncie sztuki, a o śmieszności poza nią. „Komiczność jest to śmieszność w sztuce”⁶.

Juliusz Kleiner⁷, Julian Krzyżanowski⁸ i Władysław Witwicki⁹ uważają pojęcia komizm i śmieszność za synonimy. Takie rozumienie tych terminów wydaje się najbardziej właściwe, nie ma bowiem konieczności wprowadzania rozróżnień, mających tylko umowny charakter. Dlatego też pojęcia komizm i śmieszność będą używane zamiennie.

¹ G. Hegel: *Wykłady z estetyki*. Cz. III, Moskwa 1958, t. XIV, s. 367.

² W. Bieliński: *Połnoje sobranije soczinienij*. Moskwa 1954, t. V, s. 70.

³ W. Boriew: *Tragiczeskoje i komiczeskoje w żyzni i iskustwie*. Moskwa 1955, s. 23.

⁴ B. Zawadzki: *Przegląd krytyczny ważniejszych teorii komunizmu*. „Przegląd Filozoficzny”, r. 1929, s. 17.

⁵ J. Trzynadłowski: *Komizm*. „Prace Polonistyczne”, Łódź 1952, s. 389.

⁶ T. Peiper: *Komizm ekranowy*. „Tędy”, Warszawa 1930, s. 295.

⁷ J. Kleiner: *Z zagadnień komizmu*. *Studia z zakresu teorii literatury*. Lublin 1956, s. 100.

⁸ J. Krzyżanowski: *Komizm w literaturze*. *Studia z dziejów kultury polskiej*. Warszawa 1949, s. 562.

⁹ W. Witwicki: *Psychologia*. Lwów 1925, t. II, s. 194.

Wydaje się także, że komizm nie jest ani tylko cechą pewnych zjawisk rzeczywistych (jak uważa Trzynadlowski), czyli zjawiskiem wyłącznie przedmiotowym, ani też, jak proponuje Zawadzki, wyłącznie podmiotowym, tzn. aktem psychicznym. Dla wywołania przeżycia komizmu nieodzowne są określone bodźce zewnętrzne. To jednak, czy przeżycie komizmu nastąpi, zależy również od postawy i osobowości podmiotu, od jego poczucia humoru, nastroju itp.

Aby uniknąć jednak nieporozumień terminologicznych, należy wyraźnie odróżnić obiektywne zjawisko komizmu, czyli obiektywne własności niektórych zjawisk rzeczywistości zdolne do wywołania przeżyć komizmu, od samych przeżyć komizmu.

Kolejność teorii, które będą rozpatrywane niżej uzależnia się od dwóch czynników. Od historycznego porządku powstawania owych teorii i od stopnia ich pokrewieństwa. W przypadku, gdy konsekwentne trzymanie się zasady chronologii sprawiłoby, że teorie bardzo bliskie ze względu na treść, a czasem wręcz do siebie nawiązujące oddzielone byłyby grupą teorii zupełnie odmiennych, będzie się świadomie odstępować od zasady chronologii. Zasada ta jednak przestrzegana będzie konsekwentnie przy rozpatrywaniu poszczególnych przedstawicieli danej teorii.

Za kryterium podziału przyjmuje się zasadniczą ideę teorii, jej istotę. Podstawą więc zaliczenia do jednej grupy jest wspólność podstawowego motywu teorii. Oczywiście otrzymane drogą takiego podziału grupy teorii łączą się i nawiązują do siebie nawzajem.

Trzymając się tej zasady klasyfikacji, można wyodrębnić dwa zasadnicze typy teorii. Typ pierwszy stanowią teorie, w których da się wyróżnić jeden główny motyw, zdecydowanie przeważający nad pozostałymi (najczęściej z nim pokrewnymi), które albo wynikają z głównego motywu, albo go też tylko uzupełniają. Typ drugi stanowią teorie o kilku odmiennych motywach, które można nazwać teoriami o motywach krzyżujących się.

Wydaje się, że pozytywne i mniej lub bardziej jednoznaczne formuły komizmu dają się w zasadzie podzielić na osiem grup:

1) teoria cechy ujemnej przedmiotu komicznego czy też w psychologicznym ujęciu teoria wyższości podmiotu przeżycia komizmu nad przedmiotem tego przeżycia;

2) teoria degradacji;

3) teoria niespełnionych oczekiwań;

4) teoria pozoru;

5) teoria kontrastu;

- 6) teoria sprzeczności;
- 7) teoria odbiegania od normy;
- 8) teorie o motywach krzyżujących się¹⁰.

1. TEORIA CECHY UJEMNEJ PRZEDMIOTU KOMICZNEGO

Teorie pierwszej grupy wywodzą się od Arystotelesa, który w *Poetyce* podejmuje pierwszą znaną próbę określenia śmieszności. Dla Arystotelesa śmieszne są cechy ujemne natury fizycznej i duchowej, jak brzydota, różne ułomności czy zło moralne nie wyrządzające jednak większej szkody i nie powodujące cierpienia. Śmieszne — „to coś wstrętnego i zwyrodniałego, ale bez cierpienia”, np. maska komiczna. Komedia — to „naśladowcze przedstawienie charakterów względnie złych, ale nie w całej rozciągłości złego, a tylko w zakresie szpetnego, którego częścią jest śmieszność”¹¹. Arystoteles nie wyjaśnia jednak, dla kogo powinny być nieszkodliwe i komu nie powinny przynosić cierpienia błędne i brzydkie cechy przedmiotu komicznego.

Teoretycznie rzecz biorąc, cechy ujemne mogą przynosić albo nie przynosić szkody i cierpienia podmiotowi przeżycia komicznego lub przedmiotowi przeżycia komicznego.

Jeżeli Arystotelesowi chodzi o podmiot przeżycia komicznego (którym może być jednostka, grupa ludzi lub całe społeczeństwo), to poza ustalonymi przez niego granicami zakresu komizmu znajdują się komedie satyryczne, mówiące właśnie o zjawiskach szkodliwych i będących często przyczyną cierpienia. Dlatego też arystotelesowska formuła komizmu nie dotyczy niektórych komedii Arystofanesa, które przecież budzą nie tylko śmiech, lecz także gniew i odrazę.

Jeżeli zaś ta nieszkodliwość ma dotyczyć przedmiotu, to można wobec takiego postawienia sprawy wysunąć inne zastrzeżenia. Czasem ktoś jest śmieszny właśnie dlatego, że ponosi dotkliwą szkodę, np. uważający swoją żonę za anioła i perfidnie przez nią zdradzany Rak z *Zabusi Zapolskiej* lub zdemaskowany w końcu i ponoszący przykre konsekwencje świętoszek i obłudnik czy podły karierowicz.

¹⁰ Odmienne klasyfikacje teorii komizmu podają Bohdan Zawadzki i Mieczysław Wallis. Zawadzki wyróżnia trzy grupy teorii komizmu: teorię kontrastu i pokrewne, teorie niespodzianki i pokrewne, teorie „cechy ujemnej” lub degradacji. Zawadzki: *op. cit.*, s. 19. M. Wallis mówi o czterech teoriach komizmu: 1) teoria niespełnionych oczekiwań, 2) teoria niecelowości i niedorzeczności, 3) teoria upatrująca komizm w zwycięstwie materii nad duchem i w triumfie mechanizmu, 4) teoria niemocy, Por. M. Wallis: *O przedmiotach komicznych*. „Wiedza i Życie”, r. 1938, nr 5—6, ss. 385—388.

¹¹ Arystoteles: *Poetyka. Trzy poetyki klasyczne*. Wrocław 1951, s. 11.

Reasumując, należy stwierdzić, że arystotelesowskie określenie komizmu, chociaż tłumaczy pewne zjawiska komizmu, jest jednak za wąskie. Sytuacje i postacie komiczne mogą być także szkodliwe i bolesne, bo istnieje przecież śmiech złośliwy i drapieżny, istnieje także śmiech przez łzy.

W czasach nowożytnych podobną teorię komizmu tworzy Hobbes. Uczucie śmiechu jest to nagle powstałe uczucie wyższości i samozadowolenia wynikające z nieoczekiwanego uświadomienia sobie przewagi nad kimś, kto zachował się niewłaściwie lub w inny sposób ujawnił swoją niższość¹². Hobbes w przeciwieństwie do Arystotelesa analizuje zjawisko komizmu nie od strony właściwości przedmiotów wywołujących odczucie komizmu, a od strony doznań podmiotu, inicjując tym samym psychologiczne teorie komizmu, liczne i popularne w XIX i XX w.

Hobbes po raz pierwszy także wyraża pogląd, że w przeżyciu komizmu istotną rolę odgrywa niespodzianka. Podkreśla on wyraźnie, że my nie oczekiwanie i nagle uświadamiamy sobie swoją wyższość wobec przedmiotu komicznego i dlatego pojawia się nieoczekiwana radość i zadowolenie, wyrażające się w śmiechu. Uczucie wyższości czy też własnej przewagi podmiotu przeżycia komicznego względem przedmiotu komicznego rozumiane w najszerszym tych słów znaczeniu towarzyszy rzeczywiście niektórym zjawiskom komicznym. Koncepcja ta częściowo tłumaczy przyjemny dla podmiotu charakter przeżyć komicznych.

Określenie Hobbesa jest szersze od określenia Arystotelesa. Zakres pojęcia komizmu u Hobbesa jest przy tym trafnie ograniczony zastrzeżeniem, że swoją wyższość nad przedmiotem musi sobie podmiot uświadomić nagle i nieoczekiwanie. Każdy jednak sportowiec, który brał wiele razy udział w zawodach sportowych, polegających na bezpośredniej indywidualnej walce z jednym czy wieloma przeciwnikami, może dać także przykłady, kiedy nagle i niespodziewanie uświadamiał sobie swoją wyższość nad przeciwnikiem. Było to na pewno przyjemne i radosne uczucie, ale najczęściej nie mające żadnego związku z komizmem.

Koncepcja Hobbesa jest jednak nie tylko za szeroka, ale równocześnie za wąska. Potwierdza się ona w większości wypadków w odniesieniu do postaci komicznych (przy bardzo szerokim rozumieniu poczucia wyższości), nie tłumaczy jednak wielu sytuacji komicznych, w których brak jakiegoś wyraźnego obiektu ośmieszania ani też większości dowcipów, które są przecież jedną z postaci komizmu słownego. Wobec kogo bowiem możemy odczuwać wyższość, jeżeli dowcip nikogo nie wysmiewa? Wobec twórcy dowcipu czy opowiadającego dowcip? Chyba nie. Może więc

¹² Por. T. Hobbes: *Elementy filozofii*. Kraków 1956, t. II, s. 142.

wobec siebie samych, ponieważ jeszcze przed chwilą nie potrafiliśmy sobie uświadomić pewnego trafnego i zaskakującego równocześnie zestawienia? Przy percepcji dobrego dowcipu śmiejemy się jednak na pewno z samego dowcipu, a nie z siebie, dlatego tę możliwość także musimy odrzucić.

Hobbesowska koncepcja komizmu była postępowaniem w stosunku do koncepcji arystotelesowskiej, znalazła też wielu zwolenników i kontynuatorów.

2. TEORIA DEGRADACJI

Bardzo bliska koncepcjom Arystotelesa i Hobbesa jest stworzona przez psychologa angielskiego XIX w. Aleksandra Baina teoria degradacji. Komizm jest dla Baina degradacją czegoś wzniosłego i poważnego do rangi czegoś marnego i niskiego. „Powodem śmieszności jest poniżenie jakiejś poważnej osoby lub sprawy, w okolicznościach, które nie wywołują jakiegось innego silnego wzruszenia”¹³.

Poniżenie czyjeś, nie wzbudzające w nas wzruszeń silnych innej natury, wywołuje poczucie mocy i wyższości, a czasem sprawia także nagłą ulgę, uwalniając nas od skrępowania wynikającego na przykład z powagi sytuacji. Wyrazem i rezultatem tego wyzwolenia jest wybuch wesołości. Bain w odróżnieniu od Hobbesa nie łączy każdego przeżycia komizmu z uczuciem przewagi czy wyższości podmiotu komizmu nad jego przedmiotem i wyraźnie stwierdza, że odczucie komizmu będzie utrudnione lub nawet niemożliwione w przypadku, gdy degradacja jakiejś osoby lub sprawy wywoła u obserwatora inne silne wzruszenie. Wychodząc z poglądów Baina można w sposób wyczerpujący wytłumaczyć pewne przypadki komizmu. Nie można jednak teorii tej uznać za zadowalającą, ponieważ jest za wąska i pomija szereg innych przypadków komizmu.

Przedmiot komiczny nie musi być czymś brzydkim, niedorzecznym czy poniżonym. Tym bardziej nie musi być on czymś uprzednio posiadającym znaczenie, wzniosłym czy poważnym. Szwejk, Chaplin, Dyndalski, Sobakiewicz, Skapen czy Figaro śmieszają nas bardzo, a wcale przecież nie są uprzednio znacznymi i ważnymi, a następnie zdegradowanymi i niemocnymi postaciami.

Gorącym zwolennikiem teorii Baina był wybitny psycholog polski Władysław Witwicki. Koncepcja Witwickiego łączy się jednak także dość wyraźnie z innymi teoriami i dlatego rozpatrywana będzie w grupie teorii o motywach krzyżujących się.

¹³ A. Bain: *The Emotions and the Will*. London 1865, s. 248.

3. TEORIA NIESPEŁNIONYCH OCZEKIWAŃ

Jednym z filozofów, którego poglądy dotyczące komizmu inspirowały i zapładniały wielu estetyków i psychologów zajmujących się problemem komizmu, był Immanuel Kant. „Śmiech jest afektem, wywołanym przez nieoczekiwane przekształcenie się napiętego oczekiwania w nicłość”¹⁴. Oczekiwaliśmy zupełnie czego innego niż to, co się nagle pojawiło. To nagle rozczarowanie zjawia się w formie przyjemnej niespodzianki, sprawiającej nam rozkosz przez zmianę wrażeń.

I znowu trzeba wysunąć powtarzające się już kilka razy zastrzeżenia. Po pierwsze, koncepcja Kanta jest za szeroka. Są przypadki, kiedy napięte oczekiwanie przekształca się niespodziewanie w nicłość, następuje wówczas zazwyczaj uczucie ulgi i odprężenia, ale nie musi mieć ono wcale związku z komizmem.

Przykład I. Uczeń X znowu nie przygotował się z matematyki. Nauczyciel urządził powtórkę i pytając kolejno zbliża się do X. Nowa dwójka może mieć dla X bardzo przykre konsekwencje: może być przypuścmy, równoznaczna z niedopuszczeniem do matury. X ma nerwy napięte do ostatnich granic, a nauczyciel zupełnie niespodziewanie zakończył powtórkę.

Przykład II. Y jest bardzo ciężko chory. Lekarz i rodzina oczekują pogorszenia i zupełnie niespodziewanie następuje przesilenie choroby, chory odzyskuje przytomność, gorączka gwałtownie opada.

Po drugie, Kantowska formuła komizmu jest równocześnie za wąska; istnieją bowiem takie przypadki komizmu, w których nie tylko nie występują przekształcenie wytężonego oczekiwania w nicłość, lecz w ogóle nie występuje żadne oczekiwanie.

Są ludzie, którzy z wielką przyjemnością po kilka razy chodzą na dobre komedie do teatru lub kina, wiele razy mogą słuchać tych samych anegdot i za każdym razem bardzo silnie odczuwają komizm.

Podobne poglądy głosił Spencer: „Śmiech w sposób naturalny wytwarza się wtedy, gdy świadomość nagle przechodzi od rzeczy wielkich do małych, wtedy gdy istnieje to, co nazywamy niestosownością zastępującą”¹⁵.

Przechodzenie od rzeczy wielkich do małych nie jest rozumiane przez Spencera jako degradacja czegoś wielkiego i silnego do rzędu czegoś małego i słabego. Spencerowi chodzi o stany psychiczne. „Wielki” stan psychiczny absorbuje dużo energii psychicznej, a stan „mały” mniej. Gdy w świadomości następuje przejście od stanu „Wielkiego” do stanu „małego”, wówczas ujawnia się pewna nadwyżka energii psychicznej, wyładowująca się w śmiechu.

¹⁴ I. Kant: *Kritik der Urteilskraft*. Berlin 1922, s. 409.

¹⁵ H. Spencer: *Fizjologia śmiechu. Szkice filozoficzne*. Cz. II, Warszawa 1883, s. 116.

Przypuszczenie, że wyładowanie pewnego nadmiaru energii psychicznej jest najbardziej istotnym czynnikiem w genezie śmiechu jest niewątpliwą zasługą Spencera. Pogląd ten podchwyciło i rozwijało wielu badaczy komizmu z Lippsem i Freudem na czele.

Teorie Kanta i Spencera wywarły ogromny wpływ na niemieckiego estetyka i psychologa Theodora Lippsa, którego poglądy w wyczerpującej postaci zostały sformułowane w jego fundamentalnej pracy poświęconej komizmowi pt. *Komik und Humor*¹⁶.

Lipps sądzi, że komizm pojawia się wówczas, gdy w miejsce pewnej oczekiwanej wartości, która zdolna jest do zaabsorbowania naszej uwagi, wchodzi niespodziewanie wartość inna, która nie pasuje do danej sytuacji i dlatego ma w tej chwili małe znaczenie. Początkowo ta nowa wartość interesuje nas, bo udaje w jakimś sensie wartość oczekiwania; wkrótce jednak zostaje przez nas zdemaskowana.

Lipps powołuje się tutaj na „prawo psychicznego zatoru” (*das Gesetz der psychischen Stauung*), które jest podstawą wszelkiego zdumienia i zainteresowania. Podstawienie jakiejś wartości za drugą wywołuje skutek swej niezwykłości zainteresowanie, napięcie uwagi i w ogóle koncentrację energii psychicznej, czyli „zator psychiczny”. — Gdy zagadka zostaje rozwiązana, wówczas powstaje nadwyżka bazinteresownej energii psychicznej, która wywołuje uczucie wesołości i śmiechu. Śmiech jest więc wyładowaniem nagromadzonej, a już niepotrzebnej energii psychicznej.

W przeciwieństwie do swoich wielkich poprzedników, Kanta i Spencera, Lipps nie akcentuje tak mocno tezy, że komizm polega na przejściu od „czegoś wielkiego” do „czegoś małego”. Co prawda, on także uważa, że „uczucie komizmu powstaje, gdy coś, co jest pełne znaczenia, lub zdolne sprawiać wrażenie traci dla nas to znaczenie lub zdolność sprawiania wrażenia¹⁷, a także gdy coś małego przybiera pozory czegoś wielkiego i gra jego rolę, a potem okazuje się nicością. Ale czymś doniosłym i wielkim, czymś zdolnym wywierać wrażenie jest dla niego to, co może zaabsorbować naszą uwagę, zainteresować nas sobą.

Właściwie nie chodzi mu dosłownie o przejścia od czegoś wielkiego do małego, lecz raczej o przejście od czegoś właściwego w danym miejscu i dlatego interesującego nas w tej chwili, do czegoś niewłaściwego w danym miejscu i dlatego niezdołnego nas w tej chwili zainteresować. To, co jest w danym miejscu niewłaściwe, jest oczywiście w pewnym sensie za „małe” w stosunku do swego przeznaczenia.

¹⁶ T. Lipps: *Komik und Humor*. Leipzig 1922, *passim*.

¹⁷ *Tamże*, s. 59.

Lippsowi udało się więc w tym względzie uniknąć w pewnej mierze zawężenia formuły komizmu tak wyraźnie występującego u Kanta i Spencera. Lipps nie wysuwał także na pierwszy plan (w przeciwieństwie do Kanta) roli niespodzianki. Dla niego niespodzianka jest tylko jednym ze sposobów wywołania przeżycia komizmu.

Dużo miejsca w pracy Lippsa zajmuje polemika z innymi teoriami komizmu. Polemizując z omówionymi już przez nas teoriami wyższości podmiotu przeżycia komizmu nad jego przedmiotem mówi, że o wyższości w przeżyciu komizmu można mówić tylko w sensie satysfakcji poznawczej z powodu rozwiązania chwilowej zagadki¹⁸; moment ten nie jest jednak czynnikiem istotnym i koniecznym w przeżyciu komizmu, jest on tylko produktem ubocznym.

Rozważania Lippsa są interesujące i często trafne ale nie udało mu się jednak stworzyć takiej koncepcji komizmu, która zawierałaby wszystkie zjawiska komizmu i nie obejmowałaby jednocześnie zjawisk nie mających z komizmem nic wspólnego.

Przed wszystkim teoria Lippsa dotyczy prawie wyłącznie sytuacji komicznych i dowcipów, nie stosuje się jednak prawie wcale do charakterów komicznych. Przecież bardzo często dobrze znamy czyjeś słabostki i cechy charakteru mające charakter komiczny, a mimo to za każdym razem ujawnienie ich śmieszy nas.

Z drugiej zaś strony, zwykle rozczarowanie, nie mające nic wspólnego z komizmem, posiada czasem wszystkie cechy uznane przez Lippsa za konstytutywne dla zjawiska komizmu.

Przykład I. Dostajemy list i wydaje się nam, że jest to właśnie coś bardzo ważnego i od dawna oczekiwanego. Wszystko bowiem (np. kształt i kolor koperty, sposób adresowania itp.) na to wskazuje. Dlatego jesteśmy bardzo zaabsorbowani. Okazuje się jednak, że jest to nic dla nas w tej chwili nie znaczący i błahy liścik od kogoś zupełnie innego. Przeżyliśmy rozczarowanie i to przykre, nie mające nic wspólnego z komizmem.

Przykład II. Jesteśmy na reklamowanym i zachwalanym od dawna występie artystów estradowych czy koncercie, oczekujemy czegoś interesującego i rzeczywiście początek jest naprawdę imponujący, nasze zainteresowanie wzrasta, ale początkowo przyjemne wrażenie zostaje następnie całkiem zniweczone. Impreza okazała się nudna i nieciekawa.

¹⁸ Poznawczy charakter zadowolenia i przyjemności towarzyszących przeżyciu komizmu podkreśla bardzo mocno Eugeniusz Kucharski: „śmiejch komiczny jest wyrazem zadowolenia ze sprawności naszych władz poznawczych”. Wzrost samopoczucia i uczucie własnej przewagi towarzyszące, zdaniem wielu autorów, przeżyciu komizmu mają wyraźnie poznawczy, intelektualny, a nie moralny charakter — stwierdza Kucharski. Por. E. Kucharski: *Komizm*. „Pamiętnik Literacki”, 1923, s. 249.

Teoria Lippsa znalazła mimo wszystko bardzo wielu zwolenników i kontynuatorów. W Polsce na przykład gorącymi zwolennikami teorii Lippsa, uważającymi lippsowską koncepcję komizmu za najdoskonalszą z istniejących teorii, byli między innymi Ignacy Chrzanowski¹⁹ i Karol Irzykowski²⁰.

4. TEORIA POZORU

W koncepcji Lippsa oprócz teorii niespełnionych oczekiwań da się wyróżnić elementy trochę odmiennej choć pokrewnej teorii. Można by ją nazwać teorią pozorów. Zwolennicy tej teorii uważają, że komizm pojawia się zawsze wtedy, gdy coś słabego i niskiego chce osiągnąć pozory siły i wielkości lub też, gdy czyjaś wielkość, potęga i znaczenie okaże się pozorem, przykrywającym słabość i nicość.

W dość czystej postaci teorię tę reprezentuje radziecki teoretyk literatury G. N. Pospiełow: „Kiedy ludzie posiadający władzę siłę, znaczenie, pretendujący do szacunku, okazują się ludźmi wewnątrznie... pustymi i bezwartościowymi, wówczas stają się obiektem śmieszności”²¹.

Teoria pozorów rzadko występuje w czystej i samodzielnej formie, natomiast bardzo często jest składnikiem innych teorii, szczególnie teorii sprzeczności i kontrastu. Tłumaczy ona pewne przypadki komizmu, jest jednak zdecydowanie za wąska.

5. TEORIA KONTRASTU

Psycholog niemiecki Kraepelin jako jeden z pierwszych badaczy komizmu zaczął operować w rozważaniach o komizmie terminem „kontrast”. Uważał on, że istotą komizmu jest nieoczekiwany kontrast intelektualny, wywołujący w nas walkę uczuć estetycznych, etycznych i logicznych z przewagą uczucia przyjemnego²².

Formuła Kraepelina jest tak mglista i abstrakcyjna, że konfrontacja jej z konkretnymi zjawiskami komizmu jest bardzo utrudniona. O ile można się zgodzić, że przy pomocy terminu kontrast da się trafnie interpretować wiele zjawisk komizmu, o tyle walka uczuć, o której mówi Kraepelin nie jest ani koniecznym, ani wystarczającym elementem doznania komizmu. Nie towarzyszy ona każdemu odczuciu komizmu i nie każdy fakt walki uczuć ma związek z przeżyciem komizmu.

¹⁹ I. Chrzanowski: *O komediach Aleksandra Fredry*. Kraków 1917, s. 93.

²⁰ K. Irzykowski: *Zdobnictwo w poezji. Walka o treść*. Warszawa 1929, s. 16.

²¹ G. Pospiełow: *Teoria literatury*. Moskwa 1940, s. 187.

²² Por. E. Kraepelin: *Zur Psychologische des Komischen*. „Philosophische Studien.” 1885, t. II, s. 361.

Zwolennikiem teorii kontrastu był również psycholog duński Harald Höffding. Kontrast dla niego jest podstawą wszelkich form komizmu, a zatem istotą komizmu w ogóle. „Działanie kontrastu, na którym polega śmieszność, stąd powstaje, że dwie myśli lub dwa wrażenia, z których każde wznieca uczucie i z których ostatnie burzy to, co pierwsze zbuduje, nagle zderzają się”²³.

Uznanie kontrastu za podstawę wszelkiego komizmu jest najbardziej wartościowym momentem w poglądach Höffdinga na komizm, ale może być potraktowane tylko jako punkt wyjścia do dalszych rozważań. Höffding wyłożył też bardziej rozwiniętą formułę komizmu:

„Wszelka śmieszność ma tę wspólną cechę, że coś niedołęznego nagle przez przeciwieństwo mocy przeważającej objawia się w swej nicości. Śmieszność polega na tym, że na chwilę daliśmy się oszukać, otumanić, wplątać w złudzenie, ukotyścić uczuciu pewności lub trzymać w napięciu oczekiwania, i że wszystko do wreszcie naraz rozplywa się w nicości albo też przerzuca się w coś sobie przeciwnego”²⁴.

Pierwsza część przytoczonej przez nas formuły Höffdinga jest przede wszystkim niejasna i ponadto trudna do utrzymania, bo ujawnienie się czegoś niedołęznego przez przeciwieństwo mocy przeważającej (?) na pewno nie jest cechą wspólną wszelkiej śmieszności. Druga część tej formuły tłumaczy pewne zjawiska komiczne, ale nie wyodrębnia ich w dostatecznej mierze ze zjawisk analogicznych nie mających jednak z komizmem nic wspólnego.

Teorie Spencera, Lippsa, Kraepelina i Höffdinga mają charakter wybitnie psychologiczny, koncentrują się prawie wyłącznie na przeżyciach podmiotu komizmu, w nich też upatrują w większości wypadków genezę i istotę komizmu. W tym tkwi chyba jedna z przyczyn niepowodzeń tych teorii pomijających w zasadzie analizę struktury przedmiotów komizmu.

Stanowisko przeciwstawiające się jednostronnemu psychologizmowi na gruncie teorii kontrastu reprezentuje Julian Krzyżanowski. Daje on chyba najbardziej wyczerpujące określenie źródła komizmu, nie pretendujące jednak do wyjaśnienia wszystkich jego przypadków, a następnie przechodzi do omówienia konkretnych form komizmu w literaturze.

„Źródłem komizmu mianowicie jest zawsze jakiś niezwykle nieoczekiwany kontrast cech w zjawisku, które śmiech wywołuje, i to kontrast raczej chwilowy, przemijający, niestały i to taki, że zaskakuje on obserwatora w sposób niespodziewany wprawdzie, ale niezbyt gwałtowny i skutek tego przyjemny, nie wywołujący zbyt silnego wstrząsu psychicznego”²⁵.

²³ H. Höffding: *Psychologia*. Warszawa 1911, s. 456.

²⁴ *Tamże*, s. 455.

²⁵ Krzyżanowski: *op. cit.*, s. 563.

Formuła ta może być potraktowana jako punkt wyjścia do bardziej szczegółowej analizy poszczególnych postaci komizmu jest jednak niepotrzebnie ograniczona zastrzeżeniem, że kontrast komiczny „ma charakter raczej chwilowy i przemijający”. Przecież komizm charakteru zawiera właśnie pewne stałe kontrasty i sprzeczności.

Nietrudno zauważyć, że teoria niespełnionych oczekiwań i teoria kontrastu są bardzo podobne. Niektórzy autorzy traktują teorię niespełnionych oczekiwań jako pewną formę teorii kontrastu. W teorii niespełnionych oczekiwań można mówić o kontraście stanów psychicznych związanych z oczekiwaniem i faktem niespełnienia się tego oczekiwania.

6. TEORIA SPRZECZNOŚCI

Teorie sprzeczności zainicjowanie były przez filozofów niemieckich, Artura Schopenhauera i Georga Hegla.

Koncepcje Schopenhauera i Hegla dotyczą nie tylko podmiotu komizmu i jego przeżyć, lecz także przedmiotu komizmu i jego struktury.

W drugim tomie *Die Welt als Wille und Verstellung* Schopenhauer stwierdza, że „śmieszność powstaje zawsze z paradoksalnej, a przeto nieoczekiwanej subsumcji jakiegoś przedmiotu pod całkiem zresztą różnorodne pojęcie: zgodnie z tym zjawisko śmiechu oznacza zawsze spostrzeżenia pewnej niezgodności między pojęciem a przedmiotem realnym, a więc niezgodność między czymś abstrakcyjnym a czymś naocznym, pogładowym”²⁶.

Schopenhauer wprowadza do teorii komizmu pojęcie sprzeczności, niezgodności („*Inkongruenz*”) dla określenia istotnej przyczyny przeżycia komicznego. Sprzeczność ta zachodzi między pojęciem a odpowiadającym mu na pierwszy rzut oka przedmiotem, który posiada jednak tylko niektóre cechy przypisywane mu przez pojęcia inne zaś jego cechy wykluczają się z cechami zawartymi w pojęciu, pod które usiłujemy dany przedmiot podstawić. Dlatego właśnie wydają się nam niekiedy śmieszne małpy, bo ich podobieństwo do ludzi skłania nas do zestawień, a jednocześnie dostrzegamy sprzeczność między wyglądem tego stworzenia a pojęciem postaci ludzkiej.

Teoria Schopenhauera jest spekulatywna i abstrakcyjna i dlatego też mniej trafna niż uprzednio rozpatrywane teorie psychologiczne. Uświadomienie sobie pomyłkowego zestawienia jakiegoś przedmiotu na podstawie podobieństwa niektórych cech z różnym jednak od niego pojęciem może tylko w niektórych przypadkach mieć zabarwienie ko-

²⁶ A. Schopenhauer: *Die Welt als Wille und Vorstellung*. München 1911, t. II, s. 99.

miczne. W równej mierze widoczny jest zbyt wąski charakter formuły Schopenhauera — nie obejmuje ona większości przypadków komizmu.

O sprzeczności jako podstawie komizmu mówi także Hegel. Najogólniej rzecz biorąc, istotą śmieszności jest sprzeczność między istotą zjawiska a jej zewnętrznym przejawem, między celem a środkami, które nie tylko nie pozwalają osiągnąć celu, a wręcz go niszczą²⁷. Takim środkiem do osiągnięcia celu polegającego na rozkoszowaniu się życiem jest dla niektórych skąpstwo.

Hegel bardzo wyraźnie i mocno podkreśla obiektywność komizmu. „W ogóle nie można naprawdę wyśmiać czegoś, co samo nie zawiera śmieszności, co nie zawiera ironii względem siebie samego. Ponieważ komizm polega na pokazywaniu, jak człowiek czy przedmioty rozkładają się wewnątrz i jeżeli przedmiot nie jest w samym sobie swoją własną sprzecznością, to komizm jest powierzchowny i bezpodstawny”²⁸.

Na heglowskim rozumieniu komizmu oparł się Czernyszewski, który, twierdził, że „komizm jest wewnętrzną pustotą i nędżnością, przykrytą zewnętrznym kształtem mającym pretensję do treści i realnego znaczenia”²⁹.

Formuły komizmu Hegla i Czernyszewskiego dadzą się utrzymać w odniesieniu tylko do niektórych przypadków komizmu. Wyraźnie za wąska jest formuła Czernyszewskiego; można bowiem przytoczyć wiele przykładów komizmu, które nie dadzą się określić jako przewaga obrazu nad istotą. Zresztą śmieszne może być nie tylko to, co jest mało wartościowe i puste, a przykryte imponującą formą; śmieszny może być także przypadek odwrotny, kiedy w nieciekawym lub nawet nędznym zewnętrznym kształcie kryje się coś wartościowego i treściwego — przykładem może być chociażby postać Sokratesa ze sztuki Morstina *Obrona Ksantypy*. W brzydkim ciele niedbale ubranego i dziwacznie zachowującego się Sokratesa kryje się przecież jeden z najbardziej wartościowych ludzi, mędrzec i człowiek prawdziwie szlachetny.

Zwolennikiem teorii sprzeczności jest także autor *Estetyki* Karol Lemcke. „Gdzie rzeczywistość i oczekiwanie, pojęcie i zjawisko nie zgadają się ze sobą, a sprzeczność ich objawi się nagle, powstanie wesołość”³⁰.

Lemcke uważa, że istotą komizmu jest rozwiązanie konfliktu w sposób dla nikogo nieszkodliwy i dodaje, że konflikt ten powinien być niezwykły i nastąpić powinien niespodziewanie. Jako przy-

²⁷ Hegel: *op. cit.*, s. 367.

²⁸ Hegel: *Wykłady z historii filozofii. Dzieła*. Moskwa 1932, t. X, s. 71.

²⁹ N. Czernyszewski: *Statji po estetikie*. Moskwa 1938, s. 40.

³⁰ K. Lemcke: *Estetyka*. Lwów 1901, s. 32.

kłady sprzeczności komicznych wymienia brzydotę pragnącą uchodzić za piękno, płaskość pretendującą do wielkości i wzniosłości oraz sprzeczność między nieokrzęsaniem i ogłoda, niemocą i siłą, męstwem i tchórzostwem itp.

W literaturze radzieckiej autorami najbardziej pełnych i reprezentatywnych rozważań poświęconych komizmowi są teoretyk literatury L. Timofiejew i estetyk J. Boriew. Wspólną cechą ich teorii jest pogląd, że komizm to kategoria estetyczna, która jest jednością elementów obiektywnych i subiektywnych, dlatego też w badaniach nad komizmem należy uwzględnić zarówno przedmiot, jak i podmiot komizmu. W praktyce, w przeciwieństwie do różnych psychologicznych teorii komizmu, Boriew i Timofiejew komentują swoją uwagę przede wszystkim na obiektywnej stronie zjawiska komizmu.

Dla Timofiejewa „w życiu komicznym są zjawiska wewnętrznie sprzeczne, w których zauważamy nieodpowiedniość w stosunku do tego, do czego one pretendują, co obniża ich wartość”³¹. Podstawą komizmu jest więc sprzeczność; ona to ujawnia niepełnowartościowość danego zjawiska, obniża w naszych oczach jego znaczenie. Jak z tego widać, określenie Timofiejewa zawiera także pewne elementy charakterystyczne dla teorii „degradacji”. Timofiejew jednak nie ogranicza właściwie źródła komizmu do „wewnętrznej sprzeczności” (mówi bowiem, że śmieszna jest także nieodpowiedniość celu i środków zmierzających do jego osiągnięcia, nieodpowiedniość możliwości faktycznej i pretensji zewnętrznej, nieodpowiedniość przesłanek i wniosków), albo też nadaje wyrażeniu „sprzeczność wewnętrzna” bardzo szerokie znaczenie.

Jednakże przytoczone tutaj określenie komizmu Timofiejewa jest i za szerokie i za wąskie. Na pewno nie każda wewnętrzna sprzeczność ujawniająca niepełnowartościowość jakiegoś zjawiska jest komiczna, na pewno także nie tylko ona może wywołać doznanie komizmu.

Również Boriew uznaje za podstawę komizmu sprzeczność, uzupełniając to stwierdzenie uwagą, że bardzo wielki wpływ na głębokość przeżycia komicznego wywiera nagły i nieoczekiwany charakter ujawnienia tej sprzeczności. Boriew uzupełnia wyliczone już przez Timofiejewa formy występowania sprzeczności komicznej, wymieniając dodatkowo sprzeczność między nowym i starym, sprzeczność między przyczyną a skutkiem zupełnie nieoczekiwanym, sprzeczność między warunkami życia ludzkiego a logiką postępowania człowieka itp.

Traktując wszakże komizm tylko jako pewną formę śmieszności zbytnio zawężył pojęcie komizmu. „Komiczne jest takie zjawisko, w któ-

³¹ L. Timofiejew: *Teoria literatury*. Moskwa 1948, s. 82.

rym niezgodność tego zjawiska z jego prawdziwym przeznaczeniem ujawnia się w zaostrej formie, ...kiedy śmiech z bezprzedmiotowego staje się przedmiotowym i krytycznym”³².

Przez niezgodność z prawdziwym przeznaczeniem rozumie Boriew niezgodność z obiektywną tendencją rozwoju społecznego, a śmiech na tle komizmu określa jako osobistą emocjonalnie zabarwioną formę krytyki. W książce *Podstawowe kategorie estetyczne* określa on komizm jako „sprzeczność społecznie odczuwalnej i społecznie ważnej nieodpowiedniości (celu i środków, formy i treści, działania i okoliczności, istoty i zjawiska, pretensji jednostki i jej wewnętrznej wartości itd.)”³³.

Nie ulega wątpliwości, że istnieją zjawiska komizmu społecznie ważne, można się także zgodzić z tym, że ta postać komizmu jest „wyższa” i „szlachetniejsza” od innych jego form, ale naprawdę nie widać powodów, dla których powinno się tę postać komizmu uważać za jedyną jego formę, inne zaś nazywać śmiesznością. Wprowadzi to tylko jeszcze większy chaos terminologiczny do i tak już bardzo zagmatwanego języka dotyczącego komizmu.

Wprowadzenie pojęcia „sprzeczność” do teorii komizmu wywołało szereg zastrzeżeń. Rzecz w tym, że pojęciu sprzeczności nadane jest przez logikę ściśle określone znaczenie. W logice za sądy sprzeczne uznaje się takie dwa sądy, z których jeden twierdzący przyznaje pewną właściwość danemu przedmiotowi, a drugi, tej właściwości w tym samym czasie i pod tym samym względem danemu przedmiotowi odmawia.

Oczywistą jest rzeczą, że tak pojęte pojęcie „sprzeczność” nie może być przyjęte za termin ujmujący istotę komizmu. Nie można bowiem zjawiska komizmu sprowadzić do sprzeczności sądów, choć rozumowanie pełne sprzeczności, może wywołać przeżycie komizmu. Dlatego też zrozumiałe są obawy Höffdinga, który protestuje przeciwko używaniu przez S. Kierkegaarda terminu sprzeczność dla ujęcia podstawy i natury komizmu.

„Ze sprzecznością logiczną dwóch myśli, które do jednego i tego samego twierdzenia stosują się jako potwierdzenie i zapewnienie, nie powinno się wikłać rzeczywistej przeciwstawności dwóch uczuć, z których jedno ze względu na swą siłę ruguje drugie”.

Od Hegla jednak począwszy termin „sprzeczność” używany jest także w innym znaczeniu. Hegel i autorzy marksistowscy używają pojęcia „sprzeczność”, najogólniej rzecz biorąc, w znaczeniu obiektywnej jedności przeciwieństw cechujących rzeczywistość. W tym ujęciu od-

³² Boriew: *Tragiczeskoje i komiczeskoje...*, ss. 23, 24.

³³ Tenże: *Osnownyje esteticzeskije kategoriei*. Moskwa 1960, s. 226.

miennym od tradycyjnego logicznego znaczenia, termin „sprzeczność” nie jest jednak jednoznaczny. Precyzyjną analizę znaczeń nadawanych słowu „sprzeczność” w literaturze marksistowskiej przeprowadza Adam Schaff³⁴. Dwa z wyróżnionych przez Schaffa znaczeń słowa „sprzeczność” mogą mieć związek z komizmem: sprzeczność jako niezgodność i sprzeczność jako walka przeciwstawnych tendencji.

Ani Hegel, ani inni przedstawiciele teorii sprzeczności nie precyzują, w jakim znaczeniu używają terminu sprzeczność w odniesieniu do komizmu. Analiza kontekstów o podawanych przez nich przykładów wykazuje jednak, że używają terminu „sprzeczność” przede wszystkim w znaczeniu niezgodności. Timofiejew i Boriew używają zresztą pojęć sprzeczność, niezgodność i nieodpowiedniość zamiennie. Drugim znaczeniem słowa „sprzeczność” łączonym ze zjawiskiem komizmu jest walka przeciwstawnych tendencji, które ujawniają się chociażby w komizmie charakterów. W literaturze komicznej znaleźć można wiele przykładów walki wykluczających się skłonności i namiętności (np. walka wrodzonego skąpstwa i próżności zmuszającej do wystawnego życia).

Teoria sprzeczności łączy się niewątpliwie z teorią kontrastu i pokrewną jej teorią niespełnionych oczekiwań. W teorii niespełnionych oczekiwań podstawą powstania przeżycia komicznego jest przecież niezgodność między oczekiwaniem i rzeczywistością. Kontrast definiowany jest najczęściej jako jaskrawo występujące przeciwieństwo, a sprzeczność, najogólniej rzecz biorąc, jako jedność i walka przeciwieństw. Zwolennicy kontrastu mówią o walce uczuć nawzajem się wykluczających, a przecież walka przeciwstawnych tendencji to właśnie jedno ze znaczeń terminu „sprzeczność”.

Stwierdzenie pokrewieństwa teorii sprzeczności z teoriami kontrastu i niespełnionych oczekiwań nie oznacza bynajmniej, że można je do siebie nawzajem sprowadzić. Nie można tego zrobić chociażby dlatego, że przedstawiciele tych teorii mówią o różnych aspektach zjawiska komizmu. Zwolennicy teorii sprzeczności mówią o obiektywnej podstawie przeżycia komizmu, zwolennicy teorii kontrastu i niespełnionych oczekiwań prawie wyłącznie o samym przeżyciu komizmu (z wyjątkiem Krzyżanowskiego). O niezgodności jako podstawie komizmu mówią także: teoria odejścia od normy (niezgodność danego zjawiska z powszechną normą) i teoria pozorów (niezgodność zewnętrznych pozorów z prawdziwą istotą zjawiska).

³⁴ A. Schaff: *Dialektyka marksistowska a zasada sprzeczności*. „Myśl Filozoficzna” r. 1955, nr 4, ss. 147—151.

7. TEORIA ODEJŚCIA OD NORMY

Niektórzy badacze komizmu uważają, że komiczne jest każde zjawisko, które odbiega od powszechnej normy obowiązującej w danej dziedzinie i wydaje się przeto niecelowe i nedorzeczne.

Zwolennikiem tej teorii był między innymi estetyk niemiecki Karol Groos. Wyróżnił on subiektywne i obiektywne warunki przeżycia komizmu. Warunkiem subiektywnym odczucia komizmu jest nasza postawa estetyczna, która polega przede wszystkim na skupieniu uwagi i zainteresowania na wyglądzie przedmiotu. Obiektywnym warunkiem przeżycia komizmu jest jakiś spaczony przedmiot, traktowany przez nas z poczuciem wyższości, przy czym wobec przedmiotu tego nie odczuwamy w zbyt silnej formie uczucia litości lub strachu. Spaczony charakter ma dla Groosa wszystko to, co jest odchyleniem od normy, jak głupota, niezgrabna postać, niezręczne ruchy itp.²⁵.

Mówiąc o poczuciu wyższości podmiotu przeżycia komizmu nad przedmiotem tego przeżycia Groos nawiązywał wyraźnie do Hobbesa. Pomiął on jednak akcentowaną mocno przez Hobbesa rolę niespodzianki, rolę nagłego uświadomienia sobie przewagi i niepotrzebnie jeszcze bardziej rozszerzył określenie komizmu. Ograniczył go, co prawda, innym ale chyba mniej trafnym i mniej istotnym czynnikiem — postawą estetyczną.

Często odczuwamy przewagę nad różnymi przedmiotami będącymi ujemnym odchyleniem od normy, nasze przeżycia nie są przy tym zabarwione ani uczuciem litości, ani uczuciem strachu, nie mają jednak żadnego związku z komizmem. Bardzo często też doświadczamy przeżycia komizmu bez wyraźnego poczucia przewagi, na przykład mały kotek uderza zbliżającego się w przyjaznych zamiarach dużego psa łapką w nos i pies podkuliwszy ogon idzie do budy.

Postawa estetyczna jako subiektywny warunek doznania komizmu, nie wydaje się warunkiem koniecznym. Często wcale nie skupiamy uwagi i zainteresowania na wyglądzie przedmiotu, a powstająca nieoczekiwanie dla nas sytuacja komiczna udziela się nam wbrew naszemu subiektywnemu nastawieniu i nastrojowi. Groos nie wyjaśnia także, co należy rozumieć przez „wygląd przedmiotu” w przypadku dowcipu.

Natomiast zgodzić się można z Groosem w zupełności, że zbyt silne uczucie litości lub strachu może bardzo wydatnie przeszkadzać odczuciu komizmu. Nie ulega także wątpliwości, że niektóre zjawiska wywołują przeżycie komizmu właśnie dlatego, że są odchyleniem od normy.

²⁵ K. Groos: *Einleitung in die Aesthettik*. Giessen 1892, s. 376.

Na gruncie polskim reprezentantem omawianej teorii jest Jan Trzynadłowski, który za podstawę komizmu uważa deformację rzeczywistości, odbieganie zjawiska od powszechnej normy zarówno w kierunku przesady in minus, jak też w sensie przesady in plus. Deformacja taka będzie śmieszna jednak tylko wtedy, gdy nie godzi w nasze indywidualne poczucie bezpieczeństwa, gdy nie posiada nawet fikcyjnego elementu szkody. „O ile podstawą komizmu jest wynikała z przesady deformacja rzeczywistości, o tyle cechą zasadniczą tej przesady jest kontrast”³⁶. Inne cechy komizmu dadzą się z kontrastu jako najbardziej fundamentalnej cechy komizmu wyprowadzić. Kontrast działa komicznie dlatego, że „narusza ogólną i powszechną w otaczającym nas świecie zasadę ciągłości, proporcji i harmonii, a nie będąc zjawiskiem szkodliwym, wzbudza w nas nie nastawienie oporu, lecz postawę żartobliwej aprobaty”³⁷.

Oryginalne i wartościowe jest stwierdzenie, że śmieszna może być sprzeczność z powszechnie występującą normą nie tylko w kierunku ujemnym, lecz także w kierunku dodatnim.

Najbardziej natomiast wątpliwy charakter w rozważaniach Trzynadłowskiego ma przytoczone wyżej rozwiązanie fundamentalnego problemu, dlaczego właściwie kontrast ma charakter komiczny?

8. TEORIE O MOTYWACH KRZYŻUJĄCYCH SIĘ

Teoria Bergsona. Oryginalną teorię komizmu stworzył Henri Bergson. Teoria jego łączy się zarówno z grupą teorii degradacji i cechy ujemnej, jak też z grupą teorii sprzeczności.

Bergsonowska koncepcja komizmu wyrasta z jego systemu filozoficznego. Zdaniem Bergsona komizm można odczuwać tylko w obcowaniu z ludźmi, a inne istoty i przedmioty martwe mogą być śmieszne tylko ze względu na podobieństwo do człowieka i związek z nim. Koniecznym warunkiem odczucia komizmu jest postawa estetyczna.

Śmieszne jest piętno mechaniczności wyciśnięte w czymś żywym. „Mechanizm wcielony w przyrodę i przepisami uwarunkowany automatyzm społeczeństwa oto dwa typy efektów komicznych”³⁸. „Każda istota żywa jest zamkniętym szeregiem zjawisk, niezdolnych przecinać się z innymi szeregami. Wieczna zmiana wyglądu, niepowtarzalność zupełna, indywidualność zamkniętego w sobie szeregu, oto zewnętrzny charakter (prawdziwy lub wydający się takim) odróżniający istotę żywą

³⁶ Trzynadłowski: op. cit., s. 382.

³⁷ Tamże, s. 383.

³⁸ H. Bergson: *Śmiech. Studium o komizmie*. Lwów 1902, s. 37.

od zwykłego mechanizmu”³⁹. Piętno mechaniczności i automatyzmu w istocie żywej jest dla Bergsona cechą ujemną, degradacją istoty żywej (teorie cechy ujemnej i degradacji).

Zresztą cała rzeczywistość, a w każdym razie istota rzeczywistości, ma właśnie taki niepowtarzalny, indywidualny ciągle zmieniający się charakter. Automatyzm i sztywność są więc sprzeczne z istotą rzeczywistości i dlatego są śmieszne (teoria sprzeczności).

Bergson zdawał sobie sprawę, że koncepcja jego nie obejmuje i nie tłumaczy wszystkich przypadków komizmu. Uważał jednak, że przypadki komizmu nie objęte przez jego formułę bezpośrednio są w jakimś mniejszym lub większym stopniu podobne do przypadków mieszczących się w jego formule i dlatego tylko są śmieszne. Wszelkie próby znalezienia naprawdę jednoznacznej i powszechnej formuły komizmu uważał on za nierealne. Dlatego też starał się nie dawać ścisłych, jednoznacznych sformułowań, nadając terminowi „sztywność”, „automatyzm” i „mechaniczność” bardzo szerokie znaczenie.

Bergson wykazał bardzo dużo inwencji i cierpliwości w wynajdywaniu przykładów potwierdzających słuszność jego koncepcji. Teorię Bergsona można zresztą zastosować skutecznie w twórczości artystycznej (*Nasze czasy* Chaplina i *Mój Wujaszek* Tati’ego). Bergsonowska formuła komizmu nie jest jednak formułą uniwersalną i podobnie jak wszystkie rozpatrywane dotychczas koncepcje jest i za szeroka i za wąska równocześnie. Z tego, że jest za wąska zdawał sobie sprawę Bergson, dlatego właśnie nadawał podstawowym terminom swej teorii jak najszersze znaczenie. Obejmuje ona jednak także szereg takich przypadków automatyzmu i mechaniczności w czymś żywym, które wcale nie są komiczne. Nie śmieszy nas ani żołnierska musztra, ani bardzo rytmiczna i precyzyjnie wykonana gimnastyka zespołowa, nie śmieszą nas także (jak słusznie zauważa Witwicki) stawy, łączące kości, chociaż funkcjonują jak mechanizmy.

Teoria Freuda. Twórca psychoanalizy i autor monografii poświęconej dowcipowi Sigmund Freud zajmował się przede wszystkim teorią dowcipu, a problem komizmu potraktował marginesowo. Dla Freuda bowiem psychiczny akt dowcipu i uczucie komizmu są różnymi przeżyciami i tylko niektóre dowcipy mają charakter komiczny. „Śmiesznym wydaje się ten, kto przy czynnościach cielesnych wydatkuje zbyt wiele, a przy czynnościach psychicznych zbyt mało energii w porównaniu z nami samymi i jest niezaprzeczalne, że śmiech nasz jest wyrazem

³⁹ Tamże, s. 68.

przyjemnie odczutej przewagi, którą przypisujemy sobie w stosunku do osób śmiesznych”⁴⁰.

Jak widać z wyżej przytoczonej wypowiedzi Freuda, nawiązuje on do teorii wyzności podmiotu komizmu Hobbesa.

Z czego innego śmiejemy się w odniesieniu do zjawisk psychicznych, z czego innego zaś w odniesieniu do zjawisk fizycznych. Rozwój kultury sprawia, że naturalne stało się dążenie człowieka do zaoszczędzania sobie czynności fizycznych, a z drugiej strony do bardziej intensywnej działalności psychicznej. Dlatego śmieszą nas zawsze ruchy zbyt obszerne, przesadzone i niecelowe. O ile zaś chodzi o czynności psychiczne, to śmieszny jest ten, kto przesadnie ułatwił sobie pracę. Czyli (choć sam Freud tego nie mówi) zarówno w dziedzinie czynności fizycznych, jak też w dziedzinie czynności psychicznych, śmieszne są zjawiska będące odchyleniem od normy. Normą jest bowiem zaoszczędzenie sobie czynności fizycznych i intensywna działalność psychiczna. Przyjemność komizmu pochodzi z zaoszczędzonej energii psychicznej⁴¹. Freud uważa bowiem, że wyobrażenie sobie większego ruchu wymaga większego wydatku energii psychicznej. Gdy ktoś obserwowany przez nas wykonuje ruch zbyt obszerny to w celu zrozumienia tego ruchu koncentruje się w naszej psychice energia psychiczna, równocześnie jednak wyobrażamy sobie ruch taki, jaki rzeczywiście należałoby w danej sytuacji wykonać i stwierdzamy, że obserwowany ruch jest nieekonomiczny, niecelowy. W ten sposób zaoszczędziliśmy część energii psychicznej, która uwalnia się poprzez śmiech. W tej części swojej teorii nawiązuje Freud wyraźnie do Spencera i Lippsa, uzupełniając ich poglądy dość dowolnie przyjętymi założeniami, że wyobrażenie większego ruchu wymaga większego wydatku energii psychicznej.

Formuła Freuda jest przede wszystkim zdecydowanie za wąska. Śmieszyć nas mogą także przesadnie drobne ruchy, szczególnie jeżeli są wykonywane przez kogoś wysokiego i silnie zbudowanego. Oczywiście jest także, że śmieszy nas również bardzo intensywny wysiłek umysłowy niewspółmierny z bardzo mizernymi jego rezultatami.

W ogóle koncepcja komizmu Freuda jest konstrukcją bardzo dowolną i niejasną i znana jest przede wszystkim ze względu na popularność nazwiska jej autora⁴². O wiele ciekawsze są jego rozważania poświęcone

⁴⁰ S. Freud: *Der Witz und seine Beziehung zum Unbewussten*. Frankfurt a. M. 1905, s. 60.

⁴¹ *Tamże*, s. 152.

⁴² Wpływy freudyzmu w teorii komizmu są żywotne po dziś dzień. Por. W. Sypber: *The meaning of comedy*. Comedy. New York 1956, ss. 198 i 199.

dowcipowi, których jednak nie można tu rozpatrywać ze względu na ograniczone rozmiary niniejszego artykułu.

Teoria Witwickiego. Wybitny psycholog polski Władysław Witwicki jest gorącym zwolennikiem teorii degradacji Baina. Stworzona przez Witwickiego teoria komizmu⁴³ nie mieści się jednak ani w teorii degradacji, ani w pokrewnej jej teorii cechy ujemnej.

Witwicki, podobnie jak Groos, uważa, że nieodzownym warunkiem przeżycia komicznego jest postawa estetyczna, która wymaga skupienia uwagi podmiotu na wyglądzie przedmiotu. Tylko wygląd może być śmieszny. Witwicki pojęcie wyglądu rozumie bardzo szeroko, mówiąc nie tylko o wyglądach postaci i sytuacji, lecz także o wyglądach stanów wewnętrznych. Śmiech na tle komizmu jest wyrazem radości z niemocnego wyglądu pewnej osoby lub rzeczy, której widoczna niemoc nie budzi silnego współczucia, zgrozy, wstrętu, strachu, zgorzenia i rozpaczy. To, co ma być śmieszne, musi poprzednio wzbudzić podziw, cześć, dyktować szacunek, strach i nagle odsłonić swą niemoc, albo równocześnie musi przybierać pozory imponujące, wywołujące strach, obawę, powagę, cześć i szacunek, ale pozory te są tak przejrzyste, że przeziera przez nie rzeczywista niemoc moralna lub fizyczna. Im większy kontrast między pozorami mocy a widocznym rzeczywistym poziomem czegoś, tym jaskrawsza śmieszność.

Jak widać z przytoczonych prawie dosłownie, najważniejszych momentów teorii Witwickiego bardzo istotnym składnikiem jego koncepcji komizmu jest podstawowa teza teorii pozorów. Posługuje się Witwicki także pojęciem kontrastu, zastrzega się jednak, że kontrast sam w sobie nie ma nic śmiesznego, uwydatnia on tylko cechy komiczne.

W *Psychologii* Witwickiego teorie wyprowadzające komizm z cech ujemnych czy też degradacji przedmiotu lub wyższości podmiotu znalazły zakończoną i bardziej doskonałą postać. Ta większa doskonałość osiągnięta została jednak, przynajmniej w części, dzięki podbudowaniu i uzupełnieniu teorii wyjściowych (Hobbes i Bain) teoriami pozorów i kontrastu. Teoria Witwickiego, podobnie jak teoria Baina, tłumaczy niestety tylko niektóre przypadki komizmu.

Czas już chyba podsumować nasze rozważania związane z przeglądem ważniejszych koncepcji komizmu. Żadnemu z omawianych myślicieli interesujących się komizmem nie udało się stworzyć uniwersalnej i wyczerpującej formuły komizmu. Chociaż każda z omówionych teorii zawierała jakieś ziarno prawdy, to z reguły było one bądź zbyt konkretne i wąskie, trafnie interpretujące tylko niektóre przejawy komizmu,

⁴³ Witwicki: *op. cit.*, ss. 194—210.

bądź zbyt abstrakcyjne i odległe od konkretnych zjawisk komizmu, bądź też równocześnie i za szerokie i za wąskie. Najczęściej powtarzającymi się pojęciami łączonymi z istotą komizmu są pojęcia kontrastu i sprzeczności. Motywy sprzeczności i kontrastu występowały także w teoriach o motywach krzyżujących się i nawet w teorii Witwickiego, wywodzącej się przeciw z teorii cechy ujemnej i degradacji.

Wśród teorii uznających za istotę komizmu sprzeczność czy kontrast także jednak nie ma koncepcji naprawdę uniwersalnej.

Warto wobec tego zastanowić się, czy w ogóle taka wyczerpująca i naprawdę zadowalająca formuła komizmu jest możliwa, czy może też zjawisko komizmu nie można poddać analizie pojęciowej? Wydaje się, że jest naprawdę bardzo mało prawdopodobne, aby komuś udało się stworzyć taką formułę — definicję komizmu, która bez zastrzeżeń wytrzymałaby konfrontację ze wszystkimi tak różnorodnymi przejawami komizmu. Ale mimo wielkiej trudności i złożoności problemu stworzenie mniej lub bardziej wyczerpującej teorii jest możliwe.

Teoretycznie rzecz biorąc, możliwe są dwie przeciwstawne postawy badawcze, dające szansę odpowiedzi. Pierwsze polega na empirycznej i konkretnej analizie poszczególnych zjawisk komizmu, zmierzającej do formułowania jakichś bardziej ogólnych wniosków i przeprowadzenie klasyfikacji różnych form komizmu. Postawę tę praktycznie reprezentują w literaturze problemu Jan Bystron⁴⁴ i Juliusz Kleiner⁴⁵ (rezygnują oni jednak ze stworzenia ogólnej i wyczerpującej formuły komizmu, ograniczając się do empirycznej analizy jego poszczególnych form oraz ich systematyzacji).

Punktem wyjścia dla drugiej postawy jest sformułowana w oparciu o doświadczenie dotychczasowych badań przedmiotu i intuicyjne wyuczucie hipotetyczna teza, traktująca o „źródle komizmu” czy jego „podstawie”, którą należy konkretyzować w odniesieniu do różnych form komizmu i korygować w razie potrzeby koniecznymi uzupełnieniami czy zastrzeżeniami.

P E Z J U M E

Комизм — это одно из наиболее сложных и многогранных эстетических явлений. Оно может относиться как к определенным объективным событиям, предметам и возникающим между ними отношениям, так и к определенному виду эстетическим переживаниям, а также к определенной форме творчества, вызывающего эстетичес-

⁴⁴ J. Bystron: *Komizm*. Wrocław 1960, *passim*.

⁴⁵ Kleiner: *op. cit.*, s. 101.

кие переживания. Философы, психологи и теоретики искусства не раз пытались определить существо комизма. Автор критически анализирует основные концепции комизма и пытается их классифицировать. В качестве критерия классификации автор принимает основную идею теории, её сущность. Таким образом, в основе причисления к одной из групп лежит общность главного мотива теории. Представленные критерии классификации позволяют выделить семь групп теорий, в которых можно различить один главный мотив значительно превышающий остальные, вытекающие из главного мотива или же дополняющие его. К восьмой группе автор относит теории, в которых выступает несколько различных мотивов. Результатом классификации является выделение следующих восьми групп теорий:

1. Теория отрицательных черт или же в психологическом понимании — теория превосходства субъекта переживания комизма над предметом этого переживания (Аристотель, Гоббс).

2. Теория деградации (Бэн).

3. Теория неисполненных ожиданий (Кант, Спенсер, Липпе).

4. Теория видимости (напр. Пospelов).

5. Теория контраста (Крэпэлин, Гэффдинг, Кшижановский).

6. Теория противоречий (Шопенгауэр, Гегель, Лемке, Тимофеев, Боров).

7. Теория отклонения от норм (Гросс, Тшинадловский).

8. Теории перекрещивающихся мотивов (Бергсон, Фройд, Витвицкий).

Автор подчеркивает родственность теорий „неисполненных ожиданий”, „контрастов”, „видимости”, „отклонения от норм” и „противоречий”. Главными мотивами этих теорий является „контраст”, „несоответствие” и „противоречие”, эти понятия чаще всего связывают с явлением комизма. Они выступают также в теориях о скрещивающихся мотивах. Критический анализ показывает, что ни одна из попыток установления исчерпывающего определения комизма не поддерживает сопоставления со всеми проявлениями так многогранного явления каким является комизм. Все вышеупомянутые концепции содержат в себе какое-то зерно истины, однако ни одной из них нельзя считать вполне удовлетворительной. Все эти концепции как правило являются или чересчур конкретными и узкими, верно отражающими только некоторые проявления комизма, или чересчур абстрактными и широкими, или же одновременно и слишком узкими и слишком широкими.

Некоторые исследователи отказываются от попытки установления общей и исчерпывающей формулы комизма и ограничиваются

конкретным эмпирическим анализом отдельных явлений комизма и их систематизацией (напр. Быстронь и Кляйнер).

Установление какой-либо исчерпывающей и универсальной формулы определения комизма является мало вероятным. Однако это не значит, что всякие обобщения, касающиеся комизма являются бесплодными и что явление комизма не поддается анализу.

Создание рациональной теории комизма не только возможно, но и необходимо.

R É S U M É

Le phénomène du comique est un des phénomènes esthétiques les plus composés, se présentant sous les aspects divers. Il peut concerner certains objets, événements objectifs et leurs relations réciproques; il peut se rapporter à un certain type d'impressions esthétiques; il peut avoir trait enfin à une certaine forme de l'oeuvre créatrice tendant à produire des impressions esthétiques de ce type. Plusieurs philosophes, psychologues et théoriciens d'art ont essayé de donner la définition de l'essentiel du comique. L'auteur fait ici l'analyse critique des plus importantes conceptions du comique et essaie de les classifier. Pour critérium de cette division il prend l'idée principale de la théorie, son essentiel. C'est donc un motif principal commun de la théorie qui constitue ici la base de classification à un groupe. Le critérium ci-dessus permet de distinguer sept groupes de théories où le motif principal prédominant apparaît d'une façon décisive et les autres motifs en résultent ou seulement le complètent. Au huitième groupe l'auteur compte les théories à quelques motifs divers. Les groupes de théories résultant de cette classification sont suivants:

1) théorie du caractère négatif, ou bien, dans la conception psychologique, celle de la supériorité du sujet de l'impression du comique par rapport à l'objet de celle-ci (Aristote, Hobbes);

2) théorie de la dégradation (Bain);

3) théorie des attentes non-accomplies (Kant, Spencer et Lipps);

4) théorie de l'apparence (Pospelov);

5) théorie du contraste (Kraepelin, Höfding, Krzyżanowski);

6) théorie de la contradiction (Schopenhauer, Hegel, Lemcke, Timofiejew, Boriev);

7) théorie de l'écart de la norme (Gross et Trzynadlowski);

8) théorie aux motifs se croisant (Bergson, Freud, Witwicki).

L'auteur démontre une grande affinité des théories des attentes non-accomplies, du contraste, de l'apparence, de l'écart de la norme et de la contradiction. Leurs motifs essentiels ce sont: contraste, discordance

et contradiction. D'ailleurs ces conceptions-ci sont le plus souvent liées au phénomène du comique. Elles apparaissent également dans les théories aux motifs se croisant.

L'analyse critique montre qu'aucune des tentatives d'une définition détaillée du comique ne résiste à la confrontation avec tous les aspects d'un tel phénomène comme celui du comique, se présentant sous tant d'aspects divers. Bien que chacune des conceptions présentées contienne quelque vérité, aucune d'elles n'est pleinement satisfaisante. Ces conceptions du comique sont toujours ou bien trop concrètes et étroites, n'interprétant que certains aspects du comique; ou bien elles sont trop abstraites et amples; ou enfin trop étroites et trop amples à la fois.

Certains chercheurs renoncent aux tentatives de donner une définition générale et détaillée du comique; ils se contentent de l'analyse concrète et empirique des aspects particuliers du comique et de leur systématisation (p. ex. Bystron et Kleiner).

En effet, il paraît peu possible de pouvoir donner une définition du comique satisfaisante, universelle et n'ayant qu'une seule signification. Ce qui ne veut pas dire pourtant que toute généralisation concernant le comique soit infructueuse et que la notion du comique ne puisse pas être soumise à une analyse. La formation d'une théorie rationnelle du comique est tout à fait possible et nécessaire.